Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.
Rok XIV. Kraków, wtorek 13 stycznia 1931 Nr. 13

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ... stronie

Wobec zwołania sesji A. C.

Kraków, 12 stycznia.

Nagłe zwołanie sesji sjońskiego A. C. na dzień 14-go bm. wywołało rozmaite komentarze. „Pariser Hajnt", donosząc o zwołaniu A. C., zaopatruje tę wiadomość **sensacyjną uwagą**, że Egzekutywa sjonistyczna zamierza na obecnej sesji ustąpić i przedłożyć plan wybrania tymczasowego kierownictwa do czasu zebrania się kongresu sjonistycznego. Oficjalny komunikat Egzekutywy nie wspomina zupełnie o tym zamiarze definitywnej dymisji członków Egzekutywy i ogranicza obecną sesję A. C. wyłącznie do spraw finansowo-gospodarczych. Niemniej liczyć się należy z tem, że w związku ze sytuacją finansową wypłynie ponownie na porządek dzienny sprawa terminu kongresu, a to pociągnąć może za sobą także wybór nowego kierownictwa. Z punktu widzenia statutu organizacji sjonistycznej jest wybór nowego kierownictwa przez A. C. możliwy. Wybór zaś taki będzie atoli dopiero wówczas aktualny, jeśli A. C. zdecyduje się odroczyć kongres do lata br.

Powodów do odroczenia jest stosunkowo bardzo wiele. Rokowania między Agencją Żydowską a rządem brytyjskim nie są zakończone i niewiadomo, kiedy zakończenie nastąpi. Kongres zbierający się w lutym nie miałby faktycznie w dziedzinie politycznej żadnego realnego substratu do dyskusji i decyzji. Byłby znowu manifestacją, a główne decyzje musiałyby nastąpić na sesji A. C. Dyskusja zaś kongresowa napewno nie ułatwiłaby sytuacji przedstawicielom Egzekutywy rokującej z rządem brytyjskim. A skoro raz zgodzono się na te rokowania, to należy czekać na ich zakończenie i przyjąć lub odrzucić ich wyniki. Przy obecnym stanie rzeczy i przy bardzo powolnym tempie rokowań niema nadziei, by Egzekutywa mogła przedłożyć kongresowi już w lutym wyniki rokowań. Nie dziw więc, że w sferach Egzekutywy panują tendencje w kierunku odroczenia terminu kongresu.

Drugim ważnym i doniosłym momentem przeciw odbyciu kongresu już w lutym jest zamierzona obecnie w Ameryce wielka kampanja palestyńska. Kampanja to będzie samodzielna, sjoniści i niesjoniści amerykańscy czynią wielkie przygotowania do rozległej akcji na cele palestyńskie. Zdołano uzyskać tę koncesję, że Joint nie przeprowadza w tym roku swej dorocznej akcji, a wszyscy działacze żydowscy w Ameryce stanęli do dyspozycji kampanji palestyńskiej. Ma się ona rozpocząć z początkiem marca, to też sjoniści amerykańscy z góry zapowiadają, że tylko w małej ilości będą mogli uczestniczyć w kongresie. Leży zaś w interesie ruchu sjonistycznego, by **wpływ i siła sjonizmu amerykańskiego** znalazły odpowiedni wyraz na kongresie sjonistycznym. Z drugiej zaś **strony sytuacja finansowa organizacji jest w obecnej chwili tak niekorzystna, że nie można odwracać uwagi sjonistów amerykańskich od kampanji palestyńskiej.**

Trzecim argumentem, bodaj najważniejszym jest sprzeciw organizacji robotniczej w Palestynie. Przywódcy robotników palestyńskich twierdzą, że w obecnym okresie jest dla nich niemożliwością opuszczenie Palestyny, że zima jest okresem wytężonej pracy i tylko w wyjątkowych wypadkach mogą kraj opuścić. Przyłącza się do tego jeszcze jeden moment, a to ciężka sytuacja ekonomiczna w jakiej obecnie znalazła się Palestyna.

Te momenty są dość przekonywujące, by spowodować odroczenie terminu kongresu na czas późniejszy. Nie mniej atoli wysuwają się argumenty, które przemawiają właśnie za odbyciem kongresu w najbliższym czasie. Głównym takim argumentem jest pewien moment psychologiczny silnie uwydatniający się obecnie w ruchu sjonistycznym. Wszechwładnie panuje dziś atmosfera wyczekiwania, niepewności, zebrało się mnóstwo materjału palnego i lepiej byłoby gdyby te wszystkie nastroje znalazły wyraz na kongresie. Pozatem coraz silniej daje się odczuwać konieczność przeprowadzenia gruntownej reorganizacji pracy sjonistycznej, jej metod i dróg. W Palestynie prasa ostro krytykuje niektóre strony wybujałej biurokracji sjonistycznej i domaga się sanacji stosunków. Krytyka jest przeważnie bardzo jednostronna, czepia się stosunkowo drobnych szczegółów, ale coraz bardziej dojrzewa myśl, że musi nastąpić zupełna zmiana metod dotychczasowej pracy, i że ta zmiana będzie początkiem nowej skuteczniejszej działalności. Chodzi tu nie o pensję tego czy innego urzędnika sjonistycznego lecz o odrzucenia przestarzałych metod, kosztownej propagandy i o ściślejszą współpracę i konsolidację rozmaitych pokrewnych instytucyj. Plan, który na konferencji londyńskiej w roku 1920 przedłożyła grupa Brandeisa jest dzisiaj w całej pełni aktualny. W najbliższym już czasie przejmie Waad Leumi sprawy opieki społecznej i sprawy sanitarne jiszuwu palestyńskiego, coraz silniej uwydatnia się dążność do przerzucenia budżetu oświatowego na barki jiszuwu. Pozatem już dziś okazuje się konieczność zlikwidowania wielu placówek, które są domenami tej lub owej frakcji czy grupy, a nie odgrywają żadnej roli w życiu palestyńskiem. Reorganizację rozpoczął przed czterema laty Harry Sacher i żelazną dłonią przeprowadzał najboleśniejsze operacje oszczędnościowe, ale osiągnął znakomity sukces. Po jego ustąpieniu, powrócił dawny stan rzeczy, który obok ogólnego działaj kryzysu ekonomicznego doprowadził do tragicznej wprost sytuacji finansowej organizacji. Im wcześniej nastąpi reorganizacja tego systemu, tem wcześniej otworzą się nowe możliwości pracy.

I to jest argument za rychłem zwołaniem kongresu. Wszystkie te argumenty weźmie pod uwagę A. C. i poweźmie swą decyzję. Pierwotnie istniał podobno plan, by w razie odroczenia terminu kongresu wybrać nowe kierownictwo na zasadzie koalicji, a więc złożone z przedstawicieli wszystkich ugrupowań w sjoniźmie, także rewizjonistów, przyczem w grę wchodziły czołowe osobistości ruchu sjonistycznego. Obecnie, jak się zdaje, plan ten z konieczności zarzucono. Ustąpienie rabina Berlina dowodzi, że kryzys w kierownictwie sjonistycznem pogłębił się i że od gabinetu koalicyjnego jesteśmy dziś o wiele dalej, niż przed dwoma miesiącami.

(s)

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Jak już donosiliśmy, w piątek popołudniu odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premjera Slawka. Na posiedzeniu tem, poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, została powzięta uchwała, na mocy której ministerstwa i instytucje im podległe winny załatwić w styczniu i lutym wszystkie formalności, związane z uruchomieniem robót sezonowych, a **to w tym celu, aby roboty można było uruchomić wczesną wiosną.**

Nadto Komitet Ekonomiczny Ministrów przeprowadził wyczerpującą dyskusję nad zagadnieniem ruchu cen artykułów powszechnego użytku na rynkach zagranicznych i na rynku krajowym, oraz nad znaczeniem tego ruchu tego dla przebiegu kryzysu gospodarczego. W wyniku dyskusji Komitet Ekonomiczny Ministrów stwierdził, że aktualne u nas zagadnienie dostosowania cen artykułów powszechnego użytku do obecnej siły nabywczej szerokich warstw ludności winno być traktowane ze **spokojem i rozwagą i że w żadnym wypadku nie może być łączone z obniżaniem płac robotniczych i urzędniczych.**

* * *

Ogłoszona przez niektóre pisma **wiadomość** o likwidacji ministerstwa pracy i op. społ. jest nieprawdziwa. Ministerstwo pracy nadal zachowuje wszelkie swoje dotychczasowe agendy, a nawet przewidywane jest **rozszerzenie** jego kompetencji.

Prace sejmowej komisji budżetowej

Przewodniczący komisji budżetowej Sejmu pos. Byrka podał następujący plan prac komisji budżetowej: dnia 12 bm. posiedzenia nie będzie, dnia 13 — głosowanie nad budżetem Spraw Wewn. i Komunikacji, rozprawa nad emeryturami, rentami i NIK., dnia 14 — Oświata, dnia 15 — posiedzenie plenarne Sejmu, a w komisji Roboty Publiczne, dnia 16 — Sprawiedliwość, dnia 17 — Rolnictwo, dnia 19 — Reformy rolne i Sprawy zagraniczne, dnia 20 — Przemysł i Handel, dnia 21 — Prezydjum Rady Ministrów, Poczta i Telegraf, dnia 22 — Praca i Opieka Społeczna, Prezydent, Sejm i Senat, dnia 23 — Sprawy Wojskowe, dnia 24 — Skarb. Później ewentualnie dzień przerwy

Dnia 26 i 27 bm. trzecie czytania, dnia 28 — generalny referat.

• • •

Jak się dowiaduje „I. Kur. Codz.“ we wtorek zostanie zgłoszony do komisj budżetowej Sejmu przez klub BBWR. wniosek o zmniejszenie diet posłów i senatorów o 15 procent. Wniosek ten oczywiście nie dotyczy pensyj urzędniczych.

Dziś lub jutro zapadnie wyrok w sprawie o zamordowanie śp. przod. Sznapki

Gołasowice 11. 1. PAT. W zeznaniach świadków obrony usiłowano przeprowadzić alibi niektórych oskarżonych. Zeznania tych świadków są niejasne i często świadkowie konfrontowani z innymi świadkami, cofają poprzednie zeznania. Po przesłuchaniu wszystkich świadków powłanych na wniosek obrony przewodniczący o godz. 19'30 odroczył rozprawę do poniedziałku rano. Wyroku spodziewać się można w poniedziałek wieczór lub we wtorek.

Sekretarz Lloyda George'a na G. Śląsku

Katowice 11. 1. PAT. W dniu wczorajszym zjawił się w śląskim urzędzie wojewódzkim p. Garetk Jonos, sekretarz Lloyda George'a, który przybył na Górny Śląsk dla zapoznania się z kwestją mniejszościową. Został on przyjęty prze wojewodę Grażyńskiego, który udzielił mu w obszernym wywiadzie wyczerpujących wyjaśnień o sytuacji mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Gareth Jones zwiedził pozatem budynek śląskiego urzędu wojewódzkiego i Sejmu śląskiego.

Nota niemiecka w sprawie zabłąkanych lotników polskich

Warszawa. 11 1. PAT. Niemiecki charge d'affaires w Warszawie złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych notę w związku z wylądowaniem na skutek skutek mgły i śnieżycy 2 samolotów wojskowych polskich na terenie Niemiec. Władze polskie wszczęły w tej sprawie dochodzenie, które wykazało, że idzie tu o dwa myśliwskie aparaty z Krakowa, które w drodze do Grudziądza zmyliły drogę i zmuszone były na skutek fatalnych warunków atmosferycznych do przymusowego lądowania na terytorjum Rzeszy. Aparaty pilotowane były przez dwu sierżantów. Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie niezwłocznego zwrócenia się do rządu niemieckiego w sprawie wypuszczenia zatrzymanych lotników oraz wydania samolotów.

Nie ma żadnych widoków...

Wiedeń 11. 1. PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ w depeszy z Berlina twierdzi, że niema **żadnych widoków, by Reichstag niemiecki uchwalił ratyfikację traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

Znamienna „neutralność“ Francji w konflikcie polsko-niemieckim

Wiedeń 11. 1. PAT. Korespondent paryski „Neue Freie Presse“ donos, że Francja w konflikcie polsko-niemieckim zachowa najściślejszą objektywność i neutralność i nie przed się weźmie niczego, coby mogło utrudnić i tak już trudną sytuację ministra Curtiusa. Francja nie sprzeciwi się wnioskowi odesłania zażaleń niemieckich do subkomitetu.

Masowe morderstwo w rodzinie

Luck. 11 1 PAT W nocy z 7 na 8 bm we wsi Romanowe, gmina Poddębice powiatu łuckiego, do konano napadu na rodzinę Bondarczuków Zawiadomiona o wypadku policja znalazła zwłoki Bondarczuków: Skiryła, Ignacego i Mykity Reszta domowników, a mianowicie Bondarczuk Teodor, Romanikowa Olga i małe dziecko zostali ciężko ranni. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcami zbrodni byli syn i wnuk zamordowanego Skiryła Bondarczuka. Mordercy przyznali się do winy.

Echa Brześcia

Departament Sprawiedliwości M.S. Wojsk. wobec Brześcia

Jak donoszą z Warszawy, w kołach zbliżonych do sfer wojskowych, krążą pogłoski, że onegdaj sza audjencja szefa Departamentu Sprawiedliwości Min. Spr. Wojsk gen. Dańca u p. Prezydenta Rzplitej dotyczyła między innymi sprawy Brześcia i dochodzenia prokuratorskiego w sprawie majora Kubali Według tej pogłoski przed udaniem się na Zamek gen. Daniec, który jak już donosiliśmy zainteresował się podobno sprawą Brześcia ex re zajmowanego stanowiska, był przyjęty na audjencji u p. min. Sprawiedliwości Michałowskiego.

Wojskowe koła sanacyjne lansują pogłoskę, że szef żandarmerji wojskowej półk. Plato- Bałaban wszczął dochodzenie na skutek rewelacyj dzienników prawicowych o kapitanie żandarmerji Kaciukiewiczu.

Dalsze protesty

„Gazeta Warszawska“ ogłasza nowy protest, podpisany przez około 50 literatów, głównie obozu prawicowego; na proteście podpisani są m. in.: Jerzy Bandrowski (brat Kadena- Bandrowskiego), Zdzisław Dębicki, Grzymała- Siedlecki, A. Nowaczyński, F. A. Ossendowski, Marja Rodziewiczówna, A. Świętochowski i Józef Weyssenhoff. Protest brzmi:

„Wobec bezradności jednych, lub nazbyt długiego milczenia innych związków i zrzeszeń, poczytywanych za przedstawicielstwo ogółu literackiego w Polsce, uważamy za obowiązek sumienia przyłączyć się do głosów opinji, wzburzonej wiadomościami o gwałtach brzeskich. Wraz z nią domagamy się sądu nad sprawcami tych gwałtów“.

* * *

Jak donoszą ze Lwowa grono profesorów politechniki wystosowało list w sprawie Brześcia do Prezydenta Rzeczypospolitej prof Mościckiego, jako byłego profesora tej uczelni W liście zawarta ma być prośba o wglądnięcie w tę sprawę i spowodowanie ukarania winnych.

• • •

46 organizacyj akademickich na terenie m Lwowa ogłasza wspólny protest przeciw zajściom w Brześciu.

Jeszcze jeden dozorca brzeski

Katowicka „Polonia“ nawiązując do swych rewelacyj o kapitanie Kaciukiewiczu pisze, że trudno jest stwierdzić nazwiska oficerów, którzy pełnili rolę dozorców w Brześciu, gdyż albo się ukrywają, albo występowali pod obcemi nazwiskami. Nadto pozdejmowali oni z epolet numery swych pułków.

„Jeden jedyny z oficerów brzeskich — czytamy m. in. w „Polonii“ — niejaki major miał na epoletach nr. 78. Los zrządził, że jeden z więźniów brzeskich zupełnie przypadkowo spotkał tego majora w kawiarni. Miał liczbę 78 na epoletach, a więc major 78-go pułku piechoty. Znaleźli się od razu ludzie, którzy znają tego jegomościa. Jest to major Włodzimierz Zeliński z 78 pułku.

Według Rocznika oficerskiego 78 pułk stacjonowany jest w Baranowiczach, a major Włodzimierz Zielinski jest odznaczony dwa razy Krzyżem Walecznych i srebrnym medalem zasługi. Major Zieliński podobno jest wykładowcem w szkole podoficerów w Toruniu...

Pś Korfanty przez pewien czas siedział razem z p posłem Liebermanem Byli oni poważnie chorzy, p Lieberman na serce a p. Korfanty na reumatyzm, a ohydwaj oprócz tego od dłuższego czasu zapadli na dyzenterję. P. Korafnty zażądał, by go zaprowadzono do lekarza Podprowadził go kapitan w binoklach, według podawanych w prasie nazwisk nazywa się on Kędzierski... Gdy p. Korfanty lekarzowi opisywał stan swej choroby i nadmienił, że jego towarzysz celi na tę samę cierpi chorobę, kapitan z krzykiem nie pozwolił mu mówić o p. Liebermanie, i oskarżył go przed zastępcą Kostka Biernackiego, którym był ów Zieliński.

Zieliński zawezwał p Korfantego do raportu, nasamprzód zelżył go ciężko i podyktował mu 5 dni aresztu i kazał go natychmiast odprowadzić do zimnej celi, bo jej nie można było opalić. Z 5 dni zrobiło się 6, a w aktach zapisano 3 dni aresztu.

P. Lieberman, nie wiedząc co się stało z p. Korfantym — a musiał przypuszczać, że go wzięto na katowanie — tej nocy dostał ciężkiego ataku sercowego, tak, że był blisko śmierci“

Rychła zmiana na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny?

Jerozolima 11. 1. ŻAT. Dziennik arabski „Al Hajat“, uważany za organ Egzekutywy arabskiej przyniósł wczoraj wiadomość, że sir Chancellor odnosi się negatywnie do rokowań rządu angielskiego z Agencją Żydowską i na wypadek cofnięcia Białej Księgi zamierza ustąpić ze stanowiska Wysokiego Komisarza.

„Palestine Biuletine“ dementuje dziś powyższą wiadomość „Al Hajat“, zarówno co do poglądów, jak i co do jego rzekomo zamierzonej dymisji.

170 ofiar niebywałej katastrofy w Ekwadorze

Nowy Jork 11. 1. (R) Na linji kolejowej Quito — Guayaquil w pobliżu miasteczka Huigra w Ekwadorze wydarzyła się wczoraj katastrofa, **której ofiarą padło przeszło 170 osób**, Podczas naprawy torów w wąwozie usunęło się nagle zbocze góry, przysypując tory na dlugości blisko dwóch kilometrów. Katastrofa nastąpiła tak szybko, że nikt z obecnych przy **pracy nie zdołał się wyratować.** Olbrzymie masy głazów i ziemi przysypały, wedle pobieżnego obliczenia ponad 170 osób. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, niema jednak żadnej nadziei, aby ktokolwiek z zasypanych znajdował się jeszcze przy życiu. Na miejsce wypadku przyjechał prezydent repuki. Do chwili obecnej z pod zwałów wydobyto 25 zabitych.

UNIEWINNIONY PO 15 MIESIĄCACH WIĘZIENIA.

W Sądzie Najwyższym ogłoszono wyrok w procesie sensacyjnym nauczyciela p. Kazimierza Trybusiewicza, oskarżonego o zamordowanie inspektora szkolnego ś. p. Stadnika w lesie pod Sokołowem.

Podejrzenie skierowano przeciwko Trybusiewiczowi, gdyż znany był powszechnie zatarg między nim a zabitym na tle zalotów ś. p. Stadnika do żony oskarżonego.

Sąd okręgowy, przed którym stanął aresztowany Trybusiewicz, skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia — przyczem oparł się na zeznaniu jednej z uczenic, która twierdziła iż widziała, jak znany jej osobiście Trybusiewicz wszedł w las ze ś. p. Stadnikiem.

Sąd apelacyjny wszakże Trybusiewicza uniewinnił, wobec tego, że woźnica, który jechał z oskarżonym i jego żoną krytycznego dnia szosą obok k 6 rej znaleziono zwłoki, zeznawał stanowczo, że Trybusiewicz z bryczki nie schodził i z nikim nie rozmawiał.

Urząd prokuratorski odwołał się do Sądu Najwyższego, prosząc o uchylenie wyroku uniewinniającego Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, mocą którego wyrok uniewinniający uznano za całkowicie słuszny i skargę urzędu prokuratorskiego oddalono.

Trybusiewicz przesiedział rok i trzy miesiące więzienia.

Przesilenie demokracji a faszyzm

Głosy prof. Einsteina, Uptona Sinclaira, prof. Augusta Forela, prof. Teodora Lessinga. Waltera von Molo i gen. von Schönaicha

Praskie czasopismo pacyfistyczne „Die Wahrheit" rozpisało ankietę na temat: „przesilenie demokracji, a faszyzm". Pozwalamy sobie przytoczyć poniżej niektóre ważniejsze odpowiedzi na tę ankietę.

Prof. Albert Einstein

pisze:

Jestem absolutnym wrogiem wszelkiego reżimeu opartego na gwałcie, ponieważ doprowadzić to musi zawsze do nadużycia, gwałtu.

W społeczeństwach demokratycznych występują zawsze niedomagania, a zwłaszcza wtenczas, kiedy politycznie niedojrzały lud musi nagle rozstrzygać w sprawach bardzo ważnych. Usterki więc, które towarzyszą tego rodzaju decyzjom, nie świadczą wcale przeciwko istocie demokracji. Przykłady, jak Szwajcarja i Holandja dostatecznie wykazują że politycznie zdrowe demokracje są w obecnych stosunkach zupełnie możliwe, natomiast brak nam przykładów tak samo zdrowych i stale autokratycznie rządzonych społeczeństw w naszych czasach.

Upton Sinclair

jest zdania, że walka między demokracją a faszyzmem nie jest tak ważna, jak toczące się obecnie walki społeczne. Jesteśmy świadkami walki klasowej między garstką, która wzięła w swe posiadanie naturalne źródła bogactwa i środki produkcji, a wielkiemi masami, które za wszelką cenę chcą wywalczyć sobie konieczne warunki rozwoju nowoczesnego życia. „Chodzi o walkę między komunizmem lub socjalizmem a kapitalizmem. Formy polityczne są w porównaniu z tą walką bardziej uboczne i stosunkowo małe posiadają znaczenie. Rad będę, jeśli osiągniemy socjalizm bez przejściowego okresu politycznej dyktatury. Jestem jednakowoż przekonany, że socjalizm na tej lub na innej drodze zwyciężyć musi".

Prof. August Forel

uważa demokrację za rządy ludu. Zauważyć można zwyrodnienie tej formy rządów, ponieważ w bardzo wielu demokracjach, nie lud, lecz pieniądz rządzi. Prof. Forel powtarza swój projekt, by rok 2001 uznać za rok społeczny. Międzynarodowość jest rzeczą konieczną. Dziś w kilku dniach można przelecieć cały świat. A zresztą eugenika wprawdzie jeszcze nie teraz, ale później dopomoże do zwycięstwa pokoju, wytępiając złe pierwiastki w ludzkości. Jeśli się osiągnie te wszystkie cele, będziemy mogli powiedzieć, że postępujemy naprzód. Wojny między narodami będą wówczas niemożliwe, albowiem na całym świecie panować będzie pokój.

Prof. Teodor Lessing

oświadcza, że nie jest ani demokratą ani faszystą, lecz socjalistą i dlatego oczekuje rozstrzygnięcia w życiu ludzkości nie od mieszczańsko-kapitalistycznego porządku i parlamentów, lecz od walki klasowej. Ludzkość robi na nas wrażenie człowieka przeżywającego silną gorączkę i dlatego porusza się raz na lewo a raz na prawo. Obecnie zauważyć możemy ruch na prawo, ale gdy ten prawicowy ruch zwycięży, musi nastąpić z konieczności rzeczy znowu zwrot na lewo, rozum jest bowiem silniejszy. Życie ludzkości jest właściwie chaosem, a historja usiłuje temu chaosowi nadać jakiś sens. Najważniejszą rzeczą w życiu są czyny, dlatego niech każdy dla siebie czynami rozstrzygnie, jaki sens trzeba nadać historji.

B. gen. von Schönaich

jest zdania, że obecnie przeżywamy ciężkie przesilenie. Teoretycznie jest demokracja najlepszą formą państwa, jeśli chodzi o zadośćuczynienie żądaniom większości społeczeństwa. Nie można jednak mówić o kryzysie demokracji, ponieważ należałoby się spytać, czy demokracja wogóle kiedyś już zaistniała. — Istnieje tylko na papierze konstytucji. W praktyce posiadają właściciele środków produkcji, którzy opanowali prasę, administrację państwa, kościół, szkolnictwo, wymiar sprawiedliwości i do swej dyspozycji mają armję, taką przewagę nad nieposiadającemi masami, że demokracja stała się tylko fikcją. W dodatku wojna zniszczyła gospodarcze życie ludzkości. Zwolennicy socjalizmu słusznie wskazać mogą na to, że w 12 lat po wojnie kapitalizm nie przeprowadził konsolidacji życia gospodarczego. Dowodem tego jest bezrobocie. W obecnym czasie jesteśmy świadkami eksperymentu bolszewickiego. Jeśli się ten eksperyment uda, masy powiedzą sobie, że drogą socjalizmu można zlikwidować niedomagania współczesnego kapitalizmu. Kapitaliści z obawy przed tem niebezpieczeństwem łączą się obecnie z faszyzmem. Pytanie więc zachodzi, czy faszyzmowi uda się na dalszą metę oszukać antykapitalistyczne masy. Faszyzm może tylko odsunąć na pewien moment problem uzdrowienia współczesnego życia gospodarczego, ale potem walki wybuchną z o wiele większą siłą. Schönaich wierzy w to, że przyszła forma gospodarki będzie syntezą między kapitalizmem a socjalizmem i że ten ideał osiągnąć da się drogą demokracji. Trzeba być jednak przygotowanym na rozmaite niespodzianki.

Znany pisarz niemiecki

Walter von Molo

jest zdania, że demokracja i faszyzm stanowią dwa bieguny. Każda forma rządu sama dla siebie nie ma racji. Demokracja wierzy w szybki postęp człowieka i w jego rozwój, faszyzm natomiast tej wiary nie posiada, przyjmując, że człowiek ze swemi błędami i zaletami pozostanie przynajmniej na dłuższy czas istotą niezmienną. Demokracja w naszych czasach za daleko się posunęła i dlatego bardzo wielu rozczarowała. Tem sobie można wytłómaczyć pochód faszyzmu. Faszyzm jest znowu za pesymistyczny, ale z tego nie wynika, byśmy zamknęli oczy na niebezpieczeństwo demokracji. Jest to odwieczna walka między wolnością a koniecznością jej ograniczenia. Wolnościowy faszyzm zbliża się obecnie do rozsądnej demokracji, a demokracja zbliża się do faszyzmu. Będzie musiało więc nastąpić wyrównanie. Zależeć to będzie od tego, czy nastąpi zbliżenie się narodów. Decyzja spoczywa w ręku Ligi Narodów. Jeśli Liga Narodów nie wytrzyma próby życia, zwycięży faszyzm. W każdym razie, ani demokracja ani faszyzm w dzisiejszym momencie nie są doskonałemi formami rządów.

MANFRED STURMANN

Rozstanie z Europą

5) (Ciąg dalszy).

A oto siedziała przedemną ta piękna kobieta, otoczona przymusem jakby zasiekami z drutu kolczastego. Kiedy zaś dopowiadano do końca jakieś zdanie, a ona patrzyła, milcząc, za dymem swego papierosa, wtedy sekundowe milczenie między nami było jakby ciągle powracającym refrenem jej pieśni: Europa umiera!

A tem, co mnie do niej tak przykuwało było ciągle to samo jej opanowanie. Nawet teraz jeszcze nie słyszałem żadnej skargi z jej ust im dłużej jednak mówiła tem silniej wyczuwałem wielką żałobę, strzeżoną głęboko przez nią w duszy, ponieważ chwilami przelatywał cień przez jej oczy, a ręce wąskie, spoczywające lekko na jej łonie zwinęłyby się w zaciśnięte pięści, gdyby nie umiały w każdej sekundzie tak bardzo panować nad sobą.

Kiedy jednak mówiła z niedającą się już więcej uśmierzyć gorycza o „straconej młości", a ja w niewymownym bólu jej dłoń [illegible] (ponieważ jakaś niegodziwość a byłoby [illegible] w tej chwili sic [illegible] pociechy), wtedy stała [illegible] niej powłoka. Mówi [illegible] oddaniem bez hamulców.

„To dobrze, że pan [illegible] Proszę pomóc w stwarzaniu nowych ludzi [illegible] którzy znowu odnajdą związek z ziemią którzy są braćmi [illegible] przyjaciółmi ciała. Proszę uratować wszystko, co jeszcze żyje ruchem, do waszego nowego kraju! Niech pan weźmie nasze biedne dzieci z sobą, a jeśli już tutaj zaczęły widzieć proszę rozwiać te koszmarne przywidzenia w ich miękkich duszach! Nam jednak, pozostałym i skamieniałym, pozwól pan umrzeć w tej jedwabnej koszuli pośmiertnej, świadczącej o fantastycznie rozwiniętej kulturze. Niech pan nie gasi świec u naszych trumien, ponieważ śmierć nasza jest śmiercią radości".

Mówiła z rozgorączkowaną twarzą: potęga jej słów przerwała w niej tamę. A te słowa formalnie z niej wyrastały i przewalały się bezładnie.

Kiedym usiadł obok niej ujęła moje dłonie.

„Gdy tak patrzę na pana i czuję, jak moje dłonie ocierają się o pańskie odciski po pracy, wydaje mi się, jak gdyby mnie zwodziły. Proszę wziąć to, co mam panu do powiedzenia do swego kraju: wtedy cieszyć pana będzie pańska przemiana.

Kiedy pan jeszcze bywał w moim domu jako jeden z wielu w naszem otoczeniu ponieważ tu było miejsce spokoju, ducha i dobrobytu, nie zwracałam wtedy uwagi na pana: było wśród nas wielu zdolnych mężczyzn a wszyscy byli podobni do pana w obejściu, pod względem bogactwa duchowego nie ustępowali panu w niczem i mieli za sobą tę samą drogę rozwoju, co i pan. Proszę mi wierzyć był pan jednym z tłumu, którego czasem wyławia się, aby z nim pomówić, o którym zapomina się gdy się go nie widzi i który pewnego dnia po złożeniu uprzejmej wizyty pożegnalnej, opuszcza miasto. Nie dostrzegałam pana jak wielu innych i także zapomniałam o nim. To jednak, że pan powrócił i to tak powrócił że pan nie okrążał naszego domu wielkim łukiem i nie wstydził się swojej przemiany, o której mógł pan przypuścić, że na tem miejscu będzie zupełnie mylnie zrozumiana, — to zwraca mnie ku panu i zdejmuje z ust moich pieczęć milczenia. Jeśli zaś mówię panu, że jestem kobietą znużoną, znudzoną, przeklętą, przy starym, chorym mężu, obarczoną luksusem i pustką, to niechże to nie będzie powodem dla pana do litowania się nade mną. Proszę przyjąć fakt takim, jakim jest: wiedziałam, że mąż mój, udostępniając dom ten przyjaciołom, pomimo swojej choroby uczynił najniebezpieczniejsze ustępstwo na rzecz swego otoczenia. Stał się mocno zajętym interesami kupcem, i w ostatnich dwóch latach zdobył wspaniałe rezultaty, chociaż wątroba jego się rozkłada, a jego serce męczy się, jak stary, zardzewiały zegar. Zamknął swój dom, by mieć przytułek dla swej choroby, by wtłaczać w siebie siły do swojej „działalności". W nagle rozbudzonej chciwości zaczął ściągać pieniądze. A żona, jego podziwiana, piękna żona, była mu potrzebna do ozdobienia jego zacisza, musiała być przy nim, pielęgnować go, podawać lekarstwa, gdy zbliżał się atak. A ja muszę się przyznać, że niema dla mnie nic bardziej znienawidzonego od chorego człowieka, wolałabym już raczej człowieka złego".

Mówiła szybko, a pogarda dała jej słowom bezwzględność. Trzymałem jej dłonie i siedziałem bez ruchu. Czułem, jak zdania Madji wdzierają się we mnie jak mnie kawałkują, czułem, że we mnie zaczyna krwawić — a jednak nie mogłem się obronić przed słodkim dreszczem.

Madja była wyprostowana jej spojrzenie było jakby osłupiałe. Ani jedna łza nie stoczyła się z je

Hiszpanja na rozdrożu

Republika ma zbyt wielu zwolenników o różnej barwie politycznej. — Wygrywa w braku zgody — monarchja

Hiszpanja przeżywała w ciągu ostatniego stulecia „tylko“ 50 pronunciamentos. Ostatniemi czasy wydarzyło się piętnaście buntów wojskowych tego kalibru, co ostatni w Jaca. Armja jest w Hiszpanji grupą o charakterze zawodowo-kastowym i niezadowolenie swoje manifestuje w sposób czynny.

W r. 1929, w czasie dyktatury Primo de Rivery, niezadowoleni z jego regime'u artylerzyści podnieśli bunt w Ciudad Reale. Obecnie, gdy władzę sprawuje generał Berenguer, niezadowolonymi okazali się lotnicy, a bunt ich w Jaca i Cuatros Vientes stłumili... artylerzyści.

Z drugiej strony rozruchy, spowodowane przez ludność cywilną też nie należą w Hiszpanji do rzadkości. W ciągu ostatnich 30 lat. była Barcelona areną 10 strajków generalnych, połączonych z rozruchami, tłumionemi krwawo przez siłę zbrojną. Wszystkie jednak dotychczasowe zaburzenia, bunty i zorganizowane ruchy republikańskie rozbijały się w próżni, wobec braku koordynacji i rozproszenia sił.

W Hiszpanji, jeśli chodzi o ruch republikański, zaznaczają się ostro dwa prądy: umiarkowany, reprezentowany przez partję republikańską, istniejącą już blisko sto lat, która grupuje inteligencję, pewne sfery mieszczaństwa, oraz nieco zwolenników wśród armji, i radykalny którego przedstawicielem są syndykaty robotnicze o charakterze anarchistyczno-rewolucyjnym.

Oba te obozy idą przeważnie zosobna i działają każdy na własną rękę. Umiarkowani republikanie, wśród których znajdują się zarówno socjaliści, np. Lerroux, jak i prawicowcy, obawiają się zbyt ścisłej współpracy i walki w republice ramię w ramię z syndykalistami. Celem syndykalistów jest republika robotnicza i przemiana ustroju społecznego w Hiszpanji, wówczas gdy republikanie pur sang dążą do zreformowania rządów, ustalenia republiki liberalnej na wzór francuskiej.

Na 6 tygodni przed wybuchem buntu w Jaca odbyła się w San Sebastian konferencja republikanów z przedstawicielami „Sindicato Unico“, na której uchwalono prowadzić wspólną akcję. W odezwie jednak, wydanej w Barcelonie, syndykat ten zaznaczył, że wspólna akcja z republikanami podyktowana jest względami taktycznemi i może obowiązywać tylko do momentu obalenia monarchji. Potem drogi obu obozów się rozchodzą. Ogłoszony dla poparcia powstania strajk generalny na 15 grudnia zawiódł jednak oczekiwania przywódców. Robotnicy w Katalonji nie poparli akcji republikańskiej.

Większość armji pozostała wierna monarchji w poczuciu własnego interesu, albowiem partja republikańska ogłaszała stale jako jedną z reform redukcję sił zbrojnych i redukcję budżetu odnośnego.

Tak więc okazało się podczas ostatniej rewolty wojskowej i próby równoczesnej obalenia monarchji, iż rozbieżność w dążeniu do celów ostatecznych nie pozwoliła republikanom — umiarkowanym i radykalnym — osiągnąć powodzenia.

Radykalizm lewego skrzydła republikanów odstrasza i napawa obawą szersze masy mieszczaństwa które woła narazie status quo, niż skok w niewiadomą przyszłość. A to właśnie kształtuje sytuację na korzyść monarchji która utrzymuje się, wygrywając różnice dzielące obozy swych przeciwników.

L. K.

Bankiet dla uwięzionych przywódców powstania

„Dom Ludowy“ w Madrycie, skupiający w sobie zarządy rozmaitych socjalistycznych związków zawodowych, urządził dla przywódców ostatniego powstania w Hiszpanji — bankiet. Ponieważ przywódcy powstania siedzą we więzieniu, posłano im menu do więzienia. Ozdobą tego menu był wielki tort, składający się z figur z marcepanu. Figury przedstawiały cztery gęsi, strzegące koguta, przybranego w czapkę jakobińską. Gęsi miały rozmaite okrycia głowy, jedna z nich miała na głowie koronę królewską, druga czapkę gwardji cywilnej, trzecia kapelusz ministra, a czwarta czapkę żołnierską. Na torcie figurował napis: „Gęsi rozkazują!“ Symbolika tego obrazu jest całkiem wyraźna i świadczy też o humorze, z jakim w Hiszpanji traktują wydarzenia polityczne. Charakterystyczną jest też rzeczą, że zarząd więzienia wręczył więźniom politycznym ten tort.

---

oczu.

„Pani powinna odejść“. — nalegałem. — „Pani nie jest przeznaczoną do takiego życia, proszę się ratować! Może przydam się pani do czego?“

Wtedy ujęła moją głowę w dłonie i pocałowała mnie w usta.

„Pan jest dla mnie dobry, ale proszę nie troszczyć się o mnie. Skończyłam się i w ten sposób będę żyła do końca. Pozatem proszę nie zapominać, że mam dzieci; pomagają mi, choć nie wiedzą o tem“.

I kiedy opowiadała mi, jakto czasem bez przerwy wałęsa się po tych licznych pokojach, to czyta, albo otwiera fortepian, jak nieraz wyjeżdża z domu, lecz widok miasta budzi w niej odrazę: kiedy tak całkiem odsłaniała się przede mną i w zupełności mi się udzielała, — nie słuchałem jej słów: ciągle jeszcze czułem jej wargi na moich (przytem pocałunek był zupełnie lekki), spojrzenia mojego nie mogłem już oderwać od jej twarzy, dzikie myśli mnie przeszywały, rozpętał się we mnie pożar. Zapomniałem, gdzie się znajduję, dokąd mam pójść i skąd przyszedłem. Tylko jej obecność, świadomość, że mam ją obok siebie, tuż obok siebie, miała teraz płonąć we mnie! Nie słuchałem jej słów, nie odczuwałem żadnej litości, nie mogłem mieć żadnej litości dla tej kobiety, jeślim tylko nie chciał jej pomniejszyć. Przycisnąłem głowę do jej piersi i odczułem na czole jej oddech.

I wtedy stało się coś zupełnie zagadkowego, co mi się wydaje czemś tak nierzeczywistem, że i teraz jeszcze, gdy to piszę w kilka tygodni później, nie mogę tego pojąć. (Dokończenie nastąpi).

Czy kwadratura koła jest możliwa?

Pół miljona dolarów dla wykonawcy kwadratury koła. Odwieczny problem Ferdynand Lindemann i jego dowód

W Ameryce rozgrywa się obecnie proces, który chyba nie miał dotychczas sobie równego. Oto pewien wielki przemysłowiec, który obok swych zawodowych zajęć, zajmował się jeszcze ulubionemi przezeń zagadnieniami naukowemi, przeznaczył w swym testamencie pokaźnią sumę pół miljona dolarów temu, komu uda się rozwiązać prastary problem kwadratury koła. Po śmierci przemysłowca, syn jego zakwestjonował ważność testamentu, z uzasadnieniem, że — jak naukowo udowodniono — rozwiązanie kwadratury koła jest niemożliwe. Wobec tego, zgłosił swe pretensje do powyższej sumy, a że wykonawcy testamentu do żądań jego się nieprzychylili; wniósł skargę do sądu, który będzie musiał rozstrzygnąć, czy kwadratura koła jest rzeczywiście niemożliwa i czy wobec tego testament jest wykonalny.

Na czem jednak polega problem kwadratury koła, który już tylu ludziom umysł zaprzątał i dalej zaprząta, jak to powyższy testament wykazuje? Jak sama nazwa wskazuje, chodzi tu o zagadnienie geometryczne. Otóż, jedno z najważniejszych zadań geometrycznych polega na tem, ażeby jakąkolwiek figurę zamienić na inną o tej samej powierzchni, przyczem — **jest to główny warunek — należy się posługiwać tylko cyrklem i linealem.** Jeśli chodzi o figury prostolinijne, nie przedstawia podobne zadanie żadnych trudności, czego przykładem może być zmiana kwadratu na trójkąt o tej samej powierzchni, lub odwrotnie. Są to zresztą zadania, które udało się rozwiązać jeszcze pierwszym myślicielom. Lecz już starożytnym greckim filozofom, przed zgórą 25-ciu wiekami, nasunęło się pytanie, czy możliwe jest, ażeby i koło zamienić na kwadrat o tej samej powierzchni. I już wtedy okazało się, że w żadnym wypadku niemożliwe jest, ściśle matematycznym sposobem, a więc tylko za pomocą cyrkla i linealu, zmienić koło na kwadrat.

Przez tysiąc lat zajmowali się starożytni tym problemem, jednak bezskutecznie. Po nich usiłowali tę zagadkę rozwiązać średniowieczni uczeni, z nielepszym jednak od ich poprzedników wynikiem. Nieprawdopodobnie wiele energji i pracy włożono w ciągu tych całych stuleci, w rozwiązanie tego problemu. Najsławniejsi matematycy i uczeni usiłowali wreszcie kres położyć temu zagadnieniu, które się tylu oparło stuleciom, i tylu umysłom przeniknąć nie dało. Lecz wszystko daremnie, żadnemu z nich nie było danem, ten zaiste niezwykle twardy orzech rozgryźć. Niezliczone razy myślano, że już się udało rozwiązać niepokojącą zagadkę, lecz po dokładnem zbadaniu, zawsze się okazywało, że rozwiązanie, albo jest fałszywe, albo niewystarczające. — Nietylko zresztą uczeni, lecz także i laicy kusili się o rozwiązanie tej zagadki, z tym samym jednakowoż co i inni rezultatem. Wiele też nagród pieniężnych przeznaczono na rozwiązanie tego zadania, chociaż niemniej często zdarzało się, że gdy ktoś rozwiązał (jak mniemał) ten zawiły problem, wyznaczał z kolei nagrodę dla tego, któryby wykazał błąd w jego rozwiązaniu. I tak pewien Francuz Mathulon przeznaczył tysiąc talarów temu, który udowodni, że jego rozwiązanie kwadratury koła jest fałszywe. Pewien matematyk jednak znalazł błąd i Mathulon musiał płacić. Podobny wypadek zdarzył się też pewnemu polskiemu oficerowi inżynierji, który w ten sam sposób stracił pięćset dukatów. Podobnych wypadków namnożyćby można bez liku.

Stan ten zdawał się przeciągać w nieskończoność i mimo wysiłków uczonych i laików, problem pozostawał nierozwiązany. Aż w roku 1882 niemiecki matematyk Ferdynand Lindemann wpadł na ślad tajemnicy. Wprawdzie i on problemu kwadratury koła nie rozwiązał, niemniej jednak udowodnił naukowo, **że tylko za pomocą cyrkla i lenealu kwadratura koła jest wogóle niemożliwa.** Przyczyna zaś tego — jak Lindemann wykazuje — tkwi w osobliwej liczbie „pi“, która wynosi 3.14 (tyle razy mieści się średnica w obwodzie koła), wartość ta jest jednak tylko w przybliżeniu dokładna, chociaż do praktycznych celów zupełnie wystarczająca. W rzeczywistości jednak liczba ta nie kończy się na jej . dwóch miejscach dziesiętnych, które ciągną się w nieskończoność. Dokładna wartość tej liczby przedstawia się n. p. 3.1415926... itd. I oto mamy już siedem miejsc dziesiętnych, a jednak nie wyczerpaliśmy ich bynajmniej, wręcz przeciwnie, możnaby coraz więcej takich miejsc wyliczyć i rzeczywiście niektórzy matematycy doliczyli do kilkuset miejsc dziesiętnych. Z ścisłą więc dokładnością nie da się ta liczba wogóle wyrazić, wobec czego i geometrycznie jest niemożliwa do wykreślenia. „Pi“ jest t. zw. liczbą transcendentną, które mają tę właściwość, iż niemożliwem jest tylko za pomocą cyrkla i linealu, wykreślić dwie linje, z którychby jedna była dokładnie tyle razy większa od drugiej, jak podaje liczba. Z tego więc powodu i kwadratura koła tylko za pomocą cyrkla i linealu jest niemożliwa. Jeśli bowiem

użyjemy innych jeszcze środków pomocniczych, problem kwadratury koła uda nam się w zupełności.

Tak więc przedstawia się historja sławnego zagadnienia kwadratury koła. I chociaż zdawałoby się, że problem ten znalazł już swoje załatwienie, praca nad jego rozwiązaniem trwa nieprzerwanie dalej, a różne instytuty doświadczalne zasypywane są nadal rzekomemi rozwiązaniami kwadratury koła. Pewne już jednak jest, że ściśle matematyczne rozwiązanie tego problemu jest wykluczone, a także sąd we wspomnianym procesie spadkowym, do innego rezultatu dojść nie może. W każdym razie jest historja tego zagadnienia jednym z najbardziej ciekawych rozdziałów w historji myśli ludzkiej, a ów proces amerykański, może się przyczynić do nadania temu rozdziałowi oryginalnego zakończenia.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 12 STYCZNIA.

Kraków (313) 11,40 Przegl Prasy, PAT, 11.58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof 13,10 Kom. meteor., 15 Kom gosp 15,50 Lekcja j. franc. 16.15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17.15 Odczyt, 7,45 Muz lekka, 18,45 Rozmait. Komun. 19,10 „Skrz.“ i giełda roln 19,25 Gramof. 19,40 Dziennik prasowy. 19,55 Najnowsze wydawnictwa — omówi Dr. A. Bar, 20,15 Wywiad z K. Bocheńskim znakomitym pływakiem polskim 20,30 Koncert. W przerwie repertuar warszawskich Teatrów Miejskich, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Komun 23 Odczyt pt „Wiadomość o wynikach największych badań archeologicznych w Polsce“ — wygl. Dr J. Żurowski, 23.10 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40 PAT, 11.58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom gosp. 15,20 Komun 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17,15 Odczyt 17,45 Muz. lekka, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Odczyt dla rolników, 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 Kom 20 Przegl. nanowszych wydawnictw. 20,30 Koncert, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Kom. meteor. 23 Odczyt z cyklu wykładow w jęz obcych. 23,10 Muz taneczna.

Wiedeń (516,3) 15,20, 17, 19.35, 22 Muz

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,25, 19,15, 20, 21.30 Muz

Königswusterhausen (1635) 6,30, 19,30 Muz

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Lek niezawodny

na malarję, żylaki i niedomogi serca

Utarło się w medycynie pojęcie, że istnieją dwa leki niezawodne: rycyna i chinina, mimo, że producenci patentowanych środków usiłują zastąpić i jeden i drugi specyfik nowszemi preparatami. Dotychczas jednak nie udało się to nikomu. Oba te leki są w skuteczności swojej niezwalczone. Na otwartej w Historycznem Muzeum Medycznem w Londynie Wystawie Historji Lecznictwa stwierdzono, że stosowanie lecznicze chininy, datujące się już

od trzystu lat,

zachowało do dnia dzisiejszego charakter specyficznego, niczem niedającego się zastąpić leku antimalarycznego. W czasie, kiedy chinina użyta została po raz pierwszy, w postaci naparu kory drzewa „chinchonowego“, nie była jeszcze malarja jasno określona, jako odrębna postać chorobowa, niewątpliwie też mieszano ją z rozmaitemi innemi postaciami chorób gorączkowych o przebiegu nawrotowym. W wielu wypadkach takich cierpień okazywał się ów napar kory chinowej cudownie skutecznym, gdy w cierpieniach o innym typie i przebiegu działanie jego było żadne.

Dopiero w 1880 r., zatem w 60 lat po wydzieleniu z dekoktu kory czystego alkaloidu chiny, wykrył Laveran pasożyta malarji, której zarówno pochodzenie, jak objawy mogły być wówczas dokładnie zdiagnozowane. Równocześnie stwierdzono, że chinina przy

prawdziwej malarji

wywiera skutek nieomal czarodziejski, a zarazem spostrzeżono, że jej skuteczność w innych postaciach chorób gorączkowych bywa często zawodną. Przekonano się nadto, że dawka, wystarczająca do zabicia pasożyta malarji, nie wyrządza szkody ustrojowi, zaczęto więc lek ten stosować na bardzo szeroką skalę w zwalczaniu tej choroby.

Koch był pierwszym, który podsunął myśl nietylko leczniczego, ale i

zapobiegawczego stosowania

chininy. Teorja jego rychło przyjęła się, stosowana z wielkiem powodzeniem w praktyce. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do osłabienia epidemji tej choroby w strefach malarycznych, gdzie regularne zażywanie chininy chroni od często zabójczej w tych okolicach żółtej febry, jako poszczególnej odmiany malarji. Z czasem też uległ zmianie sposób podawania chininy doustnie, przykrego dla chorego, a nawet tu i ówdzie wywołującego objawy ostrej niestrawności. W ostatnich latach zaczęto mianowicie stosować ten lek w postaci podskórnych zastrzyków, wstrzykiwań do mięśni, a nawet bezpośrednio do żył przyczem okazało się, że skutek podawanej w ten sposób chininy jest o wiele szybszy i pewniejszy.

W ostatnich czasach zaczęło się coraz bardziej rozpowszechniać dożylne zastrzykiwanie chininy w wypadkach rozdęcia żył, tak zwanych

żylaków,

na które cierpią zwłaszcza ludzie zmuszeni do pracy w pozycji stojącej. Okazało się, że zastrzykiwanie chininy bezpośrednio do chorych żył zastępuje w wielu wypadkach dawny operacyjny system leczenia żylaków. Nadto współczesna medycyna zaczęła wprowadzać stosowanie chininy z wcale dobrym skutkiem przy leczeniu poważnych zaburzeń czynności serca, stwierdzając w wielu wypadkach dodatni wpływ tego leku na przywrócenie regularnej funkcji serca. Wprowadzono nadto w Niemczech stosowanie sztucznie przygotowanego z chininy leku pochodnego, tak zwanej optochiny, przy leczeniu zapalnych stanów płuc, pneumonij.

Chinina była, jest i prawdopodobnie na długo pozostanie niezastąpionym specyfikiem w malarji. Dopóki dzięki osuszaniu bagien i wytępieniu roznoszących zarazki malarji komarów — anophelów — nie zostanie choroba ta usunięta doszczętnie, utrzyma się chinina na swojem, zajmowanem od trzystu lat, stanowisku górującego nad wszystkiemi innemi środka przeciwmalarycznego. **Dr S. C.**

Odpowiedzi redakcji:

ABEL: Dobrze by było naświetlić nos lampą kwarcową, w braku zaś tejże posmarować nos maścią ichtyolową (za receptą lekarską). — ŻYDÓWKA: 1) Wymaga zbadania ginekologicznego; bez tego odpowiedź niemożliwa. — 2) Zmywać pachy rano i wieczór rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — 3) Trzeba stwierdzić przyczynę: być może, że jest nią niedokrewność. — STE. TUR. 1) Zmywać codziennie wodą z octem i pudrować potem obficie zasypką z tannoformem. — 2) Nie możemy nic radzić w tym wypadku, nie widząc chorej. — 3) Recept podawać nam nie wolno. — CZYTELNICZKA Z UL. DUNAJEWSKIEGO: Przyczyna jest zapewne ucisk ręki w czasie snu przez głowę i następowe zdrętwienie z przelotnem porażeniem. Jest to zjawisko dość częste. Jedyną radą — jeśli przypuszczenie nasze jest trafne — jest unikać podkładania rąk pod głowę w czasie snu. — ZMARTWIONA Z POWODU SWOJEJ JEDYNACZKI: Przez nacieranie naftą nie osiągnie Pani pożądanego skutku Na razie trzeba czekać, a gdyby po upływie kilku lat nie było jeszcze zmiany, pozostanie jako jedyny środek tylko — farba. — NADZIEJA, PODGÓRZE: Nie znamy środka, przy pomocy którego możnaby to cierpienie wyleczyć radykalnie raz na zawsze Jednakowoż przez ciągłe kontrolowanie swego ciała i stosowanie w razie potrzeby odpowiednich maści, można chorobę utrzymać w ryzach i nie dopuścić do dalszego jej rozwoju. — ERNESTYNA: Wiele tutaj zdziałać nie można, gdyż z powodu najbliższego sąsiedztwa gałki ocznej unikać się musi energicznych środków. **Może spróbuje Pani zmywać rzęsy codziennie roz**tworem boraksu. — NIESZCZĘŚLIWY: Niema potrzeby zrywania narzeczeństwa. Jest to stan wyleczalny, wymagający tylko opieki ze strony wytrawnego lekarza chorób nerwowych. — STAŁY ABONENT J. D., KRAKÓW: 1) Jest to stan, w którym przy odpowiedniem zachowaniu się, unikaniu silnych wzruszeń i wysiłków fizycznych dożyć można spokojnie późnej starości. — 2) i 3) Wymaga znajomości stanu chorego, a więc opukania i osłuchania serca. Tylko stały lekarz Pański może udzielić Panu właściwych odpowiedzi. — 6 ABONENT „NOWEGO DZIENNIKA“: 1) Bez obejrzenia odpowiedź niemożliwa. — 2) Jeść dużo owoców, jarzyn, miodu, kompotów: pić kwaśne mleko lub laktol. — MIŁE DZIECKO: Od końca szóstego miesiąca można raz dziennie zamiast karmienia piersią podać dziecku 150—200 gr. zupki na mięsie z grysikiem. Obok tego sok ze świeżych owoców jabłek lub pomarańczy Do końca 9-go miesiąca powinno dziecko przejść całkowicie na sztuczny pokarm, przyczem mleko matki zastąpić musi kleik z mączki grysikowej, ryżowej lub pszennej, zmieszany z mlekiem krowiem. — ABONENT Z GRODZKIEJ: 1) Jest to objaw, występujący u osób nerwowych i nedoświadczonych, którego jednak chorobą nazwać nie można. — 2) Pomocy udzielić Panu może neurolog lub seksuolog — 3) Zazwyczaj nie potrzeba żadnych przepłukiwań; nie wiemy zresztą, o co Panu dzie. — 4) Jak Panu z książki Boy'a, którą Pan cytuje, wiadomo polecanie tych środków jest ustawowo wzbronione. — 5) Leczenie zbyteczne, jest to objaw fizjologiczny.

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

O czem sportsmen pamiętać powinien

ZNACZENIE MIĘŚNIA SERCOWEGO.

Wszelkie ćwiczenia sportowe i gimnastyczne mogą być należycie wykonywane tylko przy sprawnie działającym mięśniu sercowym.

Przez „ćwiczenia sportowe" rozumiemy — wszelki celowy wysiłek fizyczny, zmierzający do przezwyciężenia pewnego oporu. Te wysiłki możemy podzielić na statyczne i dynamiczne; do statycznych zaliczamy. zapaśnictwo, wiosłowanie, niektóre ćwiczenia gimnastyczne; do dynamicznych: bieg, pływanie i ćwiczenia, należące do atletyki lekkiej. Niektóre ćwiczenia sportowe, jak jazda na rowerze. są kombinacją wysiłku statycznego z dynamicznym.

Badania zawodników sportowych wykazały, że największe zmiany występują w mięśniu sercowym u narciarzy, następnie z kolei u wioślarzy, zapaśników, pływaków i t. d.

SYSTEMATYCZNY, NIEWYCZERPUJĄCY TRENING — DEWIZĄ SPORTOWĄ.

Przyczyną nagłego wyczerpania mięśnia sercowego jest często brak odpowiedniego treningu, brak systematycznych i celowych ćwiczeń sportowych, które wykonywane przez dłuższy czas, mogą nawet mniej wartościowy mięsień sercowy przystosować do wykonywania wysiłków znaczniejszych.

O ile ćwiczenia sportowe wywrzeć mogą tak korzystny wpływ na mięsień sercowy. wzmacniając go i potęgując, przez zbyt forsowne i nieumiejętne ich uprawianie możemy nawet zupełnie osłabić i wyczerpać jego siłę rezerwową.

PRAWIDŁOWO ODDYCHAĆ!

Wiadomo jest powszechnie, że oddychanie i krążenie krwi są ze sobą w ścisłej zależności. Otóż wadliwe i niecelowe oddychanie obciąża pracę serca, zwłaszcza jeśli jest ono z natury mniej wydolne. Dlatego też prawidłowa i ekonomiczna technika oddechu posiada wielkie znaczenie dla pracy mięśnia sercowego przy wykonywaniu ćwiczeń sportowych, aby nie doprowadzić go do zbyt szybkiego wyczerpania.

O ważności i metodach treningu

Jeszcze dziś, choć bardzo rzadko, możemy spotkać wybitnego sportowca, który na pytanie — czy trenuje i jak trenuje, — odpowie z nonszalancją: „pocóż mam trenować, przecież jestem w formie i mam doskonałe wyniki..

Zawodnicy, którzy tak mówią, przemijają szybko, choćby nawet byli talentami. — Dziś o wyniku sportowym stanowi przedewszystkiem praca. To też znakomici zawodnicy, mistrzowie i rekordziści pracują pilnie, a każdy z nich posiada nieco odrębne formy treningu.

Przyjrzyjmy się metodom treningu. stosowanego przez niektórych sławnych zawodników.

Właściwy trening jest sprawą bardzo trudną i delikatną. — mówi Max Schmelling, bokserski mistrz świata wszystkich wag. Nigdy nic napewno nie wiadomo. Człowiek trenuje, sądzi. że nie jest w formie, posiada tysiączne co do siebie wątpliwości i — na ringu okazuje się niespodziewanie. że wszystko jest jak najlepiej — Albo inaczej: człowiek ufa sobie. wydaje mu się, że jest u szczytu formy, nie męczy się i doskonale jest z oddechem. A na ringu — jest się zaledwie w formie średniej. — Trening robi cuda. Musimy trenować. bo tylko trening jest podstawą naszej formy.

Mistrz świata w sprintach kolarskich, Lucjan Michard, jeden z najpracowitszych i najbardziej metodycznych zawodników. trenuje w sposób niemal matematyczny.

— Trening jest naszym tyranem, — mówi Michard. — Nic bez niego nie można zrobić. Ale za to — zawsze wiem. w jakiej jestem formie. zanim stanę do biegu. Zawsze wiem, na co mnie stać i jaki wynik osiągnę.

Oczywiście — najwięcej trenować muszą zawodnicy, zresztą — mają na to dość wiele czasu. Ale i amatorzy jeśli chcą zdobyć się na dobry wynik, muszą trenować dostatecznie dużo. a przedewszystkiem regularnie i systematycznie.

Piłkarze—amatorzy na całym świecie trenują w sposób podobny. Niemcy. którzy są wzorem pracy treningowej trenują w piłce nożnej dwa razy tygodniowo. przytem każdy trening składa się z lekcji gimnastyki. oraz zaprawy technicznej.

Trening piłkarski w Hiszpanji poddany jest surowym rygorom Za spóźnienie się na trening — gracze pierwszych drużyn płacą wysokie kary, od 200 do 250 pesetów.

Jedynie słynny Zamora wolny był od przymusu treningowego i kar za spóźnienie. Ale bo też Zamora był niemal świętością piłkarstwa hiszpańskiego. Pozatem — on sam z własnej woli trenował dużo i systematycznie Codzień rano wykonywał Zamora trzydziestominutową gimnastykę. Po południu — 45 minut zaprawy piłkarskiej. — prowadzonej w towarzystwie dwóch kolegów, którzy nieustannie bombardują bramkę Zamory. Pozatem co dwa dni Zamora grywa w grę piłkarską zwaną „pelote basque".

Pierwszem zadaniem treningu sportowego jest „zwalczyć tłuszcz". który ogranicza szybkość ruchów i przyspiesza oddech.

Gimnastyka — to zdrowie

Należy jednak odpowiednio zrozumieć i zastosować

Wychowawcy szkolni naszej młodzieży często się żalą na brak zrozumienia wielu zagadnień ze strony sfer rodzicielskich Najmniej jednak zrozumienia u rodziców znajduje gimnastyka Przeważnie przedmiot ten jest traktowany jako mało ważny. z którego można się zwolnić z najrozmaitszych względów.

Rodzice nie zastanawiają się nad tem. że synek. siedząc w ławce szkolnej, przychylony nad mozolną pracą. to młody rozwijający się organizm podatny do deformowania, skrzywienia kręgosłupa, garbu złego funkcjonowania organów trawienia itp A przecież środkiem zaradczym przeciw temu jest gimnastyka, która oprócz zadań korrektywnych. wpływa na zahartowanie serca i płuc, kształtuje mięśnie, wyrabia sprawność i elastyczność ruchów. Gimnastyki unika zasadniczo tylko dziecko chore i tchórzliwe. Wiemy, ile radości wzbudza w dzieciach zdrowych, normalnie zbudowanych — gimnastyka

Bezwzględnie ważną rzeczą dla racjonalnego uprawiania gimnastyki jest ubiór. A ten, niestety, zbyt często jest zaniedbany, lub nieodpowiedni. I tu winę ponoszą w lwiej części rodzice, którym trudno wyperswadować, że chodzi przecież o dobro ich dzieci. Ubranie zwykłe używane do ćwiczeń jest droższe i szybko się przy gimnastyce niszczy. Instruktor, prowadzący gimnastykę, niema monżości kontrolowania dokładności form ruchu. W ubraniach takich wnosi się na sale kłęby kurzu, które zawierają zarazki, niszczące organa oddechowe.

Do ważnych także powodów wprowadzenia obowiązkowego ubioru gimnastycznego należy, by uczniowie po ćwiczeniach mieli możność wdziania na siebie innego, suchego ubrania. Często zdarza się, że rodzice każą dzieciom wkładać na siebie ubranie gimnastyczne jeszcze w domu, aby się w szkole nie przebierały. Skutki tych napozór dobrych rad są następujące: przeziębienie po opuszczeniu szatni i wyjściu na dziedziniec, grypa, choroby skórne, zaziębienie mięśni Aby tego wszystkiego uniknąć uczeń powinien nosić strój gimnastyczny zawinięty osobno.

Często także zdarza się, że rodzice każą dziecku wkładać kostjum na trzy koszule, by się nie przeciębiło Jest to najfałszywsze pojęcie, prowadzące właśnie do zaziębienia Grubo ubrane dziecko poci się podczas ćwiczeń, a następnie po ich ukończeniu — zaziębia się. Uczeń powinien nosić koszulkę i spodenki na gołem ciele Do ćwiczeń wstępnych włącznie pożądane jest noszenie sweatru, który przy przystąpieniu do ćwiczeń głównych powinien być zdjęty, by ubrać go ponownie przy ćwiczeniach końcowych Nie należy także używać do ćwiczeń obuwia gumowego które nie przepuszcza powietrza, skutkiem czego noga szybko się poci.

Gdy przestrzegać się będzie wszystkich wskazówek, które są wynikiem długich doświadczeń specjalistów — gimnastyka stanie się tem, do czego jest przeznaczona.

Z Makkabi krakowskiej

Plenarne zebranie sekcji wioślarskiej odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. w lokalu klubowym, ul. Gertrudy 16, o godz. 7'30 wiecz. Przybycie wszystkich członków sekcji obowiązkowe.

W sprawie budowy schroniska turystyczno—narciarskiego odbędzie się we wtorek 13 b. m. posiedzenie komisji, złożonej z referentów: 1) intendantury klubowej, 2) stacyj i oddziałów, 3) sekcji narciarskiej, kolarskiej. turystycznej; 4) delegata prezydjum, — o godz. 7-ej wiecz. w lokalu klubowym.

Pierwsze zebranie konwentu senjorów odbędzie się we środę 14 b m o godz. 8-ej wiecz. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Poza szkicem sprawozdawczym z dotychczasowej działalności omawiane będą kwestje pływalni, kortów tennisowych, stadjonu klubowego, schroniska turystyczno—narciarskiego. przystani wioślarskiej, miesiąca propagandy klubowej, Igrzysk żydowskich w Polsce w r. 1931 i Makkabjady w r. 1932 w Tel Awiw.

Nadzwyczajne walne zebranie Makkabi odbędzie się w sprawie zmian statutu klubowego w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 3-ej popołudniu. w lokalu klubowym.

Sekcja szachowa Makkabi pertraktuje w sprawie sprowadzenia mistrza świata i Polski, Rubinsteina, do Krakowa na występ jednoczesnej gry z kilkudziesięciu najlepszymi szachistami Krakowa. Impreza ta odbędzie się w lutym b. r. w lokalu klubowym lub w Żyd. Domu Akademickim.

Plenarne zebranie sekcyj piłkarskiej, lekkoatletycznej, gier sportowych, pływackiej, narciarskiej, łyżwiarskiej, bokserskiej, zapaśniczej, turystycznej, pingpongowej, kolarskiej, motocyklowej, odbędą się w najbliższych dniach.

Prezes klubu odwiedzi w najbliższym czasie oddziały klubowe w Zakopanem, Krynicy i Wieliczce, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu, przeprowadzenia akcji organizacyjnej i propagandowej, oraz ewentualnego interwenjowania w sprawach oddziałów u władz komunalnych i sportowych.

UBEZPIECZENIE GRACZY HOKEJOWYCH OD WYPADKÓW. Wszyscy gracze obozu treningowego i instruktorskiego w Katowicach zostali ubezpieczeni przez PZHL w jednem z najpoważniejszych Towarzystw asekuracyjnych. Ubezpieczenie obejmuje nieszczęśliwe wypadki w czasie treningów hokejowych, gier towarzyskich oraz meczów o mistrzostwo, i to zarówno w Polsce, jak i na wszystkich torach łyżwiarskich Europy.

Kraków pod znakiem hokeja i łyżwy

Ubiegłe dwa dni były widomym znakiem, iż świat sportowy Krakowa jest już w pełni sezonu zimowego. Międzynarodowe popisy łyżwiarskie, międzymiastowe zawody hokejowe, mecze hokejowe o mistrzostwo — oto imprezy, które na boisku „Makkabi" — obecnie centrum zimowego ruchu sportowego w Krakowie, — gromadziły tysięczne tłumy widzów, podziwiających przepiękne ewolucje „asów" łyżwiarstwa europejskiego, czy też brawurowe pociągnięcia doskonałych hokeistów.

WARSZAWA—KRAKÓW 6:1 (3:0 2:1 1:0).

Pierwsze w tym sezonie międzymiastowe spotkanie hokejowe powyższych zespołów nie dało niestety należytego miernika stosunku sił, gdyż o ile Warszawa wystawiła za wyjątkiem Tupalskiego, swój najlepszy skład, wzmocniony w dodatku jeszcze Dubowskim i Stogowskim z TKSu i Sokołowskim z Lechji, o tyle skład Krakowa odpowiadał za ledwie jego drugiemu garniturowi. Brakowało trójki ataku Cracovii, graczy Makkabi, grających w Cieszynie oraz Sroubka z Wisły. Skład drużyn ykrakowskiej oparty na szkielecie Sokoła, a więc drużyny operującej swą siłę na grze ostrej, a nawet brutalnej, nie potrafił w spotkaniu z drużyną stojącą wysoko pod względem techniki nic uzyskać. Jeśli więc drużyna warszawska nie uzyskała większego rezultatu, to należy to przypisać jedynie lekceważeniu przeciwnika.

Już w pierwszej tercji zapewniają sobie goście pewne prowadzenie. Grają szybko, podają dokładnie strzelają pewnie w sytuacjach podbramkowych. — W szczególności można wyróżnić Krygiera, którego wspaniałe posunięcia zagrażały raz po razie bramce Krakowian. W następnych dwóch tercjach podwyższają goście wynik ze strzałów Kuleja, Pasteckiego. Bramkę dla Krakowa uzyskał w zamieszaniu podbramkowem Reyman. Sędziował trener PZHL p. Farlov, bardzo dobrze. Widzów około 1.000.

SOKÓŁ—MAKKABI 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Pierwsze w tym sezonie mistrzostwo na torze Sokoła zakończyło się wygraną Sokoła. Wynik nie od zwierciedla jednak zupełnie przebiegu gry. Makkabi nie ustępująca wcale swemu przeciwnikowi, uzyskuje niedługo po rozpoczęciu bramkę przez Bergmanna. Tuż przed przerwą wyrównuje Sokół przez Reymana. Po przerwie, nie mogąc uzyskać prowadzenia, chwytają się gracze Sokoła swego niezawodnego środka, t. j. gry ostrej, wkraczającej nawet w brutalność. Wystarczyło kilkakrotne wejście na boisko Farkasa, aby trzech graczy Makkabi odniosło wcale poważne kontuzje. Może nareszcie Okręgowy Związek zajmie się grą p. Farkasa i udzieli mu odpowiedniego „urlopu wypoczynkowego". Nic dziwnego, że w takich warunkach udało się drużynie Sokoła wygrać spotkanie. Sędzia p. Breyer prowadzi zawody słabo, nie widząc zupełnie spalonych, oraz dopuszczając do gry brutalnej.

LEGJA—WAWEL 13:0.

Powyższe zawody miały być rozegrane jako mistrzostwo, jednak z powodu „tradycyjnego" niezjawienia się sędziego, zostały rozegrane jako zawody przyjacielskie.

KLAGENFURT—KRAKÓW.

W nadchodzący wtorek 13 b. m. o godz. 8-mej wieczór czeka Kraków nowa wielka impreza międzynarodowa. Na torze „Makkabi" zostanie rozegrany **międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Klagenfurta i Krakowa.** Klagenfurt należy do najlepszych drużyn austrjackich. W roku ubiegłym uzyskała drużyna Klagenfurtu z Legją warszawską wzmocnioną graczami Pogoni, wynik 0:0. Bramkarz Stogowski uchronił Legję od przegranej.

Pierwsze skoki na Krokwi

Zakopane 11. 1. PAT. Dziś odbyły się tu pierwsze wtym sezonie skoki narciarskie na dużej skoczni na Krokwi. Warunki bardzo dobre. Śniegu pod dostatkiem. Pogoda wspaniała. Publiczności około 1000 osób. Skoki zorganizowały sekcje narciarskie P. T. T. i „Sokoła". Startowało 25 zawodników w trzech klasach. W klasie I.: 1) Bronisław Czech (SN PTT) nota 17.775, skoki: 38 i 45 m., 2) Szostek Antoni (Sokół) nota 16.066, skoki: 35 i 44 m., 3) Mietelski Wł. (Wisła) nota 15.875, skoki: 31 i 4- m., 4) Szostak Karol (3 p. s. p.) nota 15.553, skoki: 35 i 33 m. — W klasie II.: 1) Serafin Roman (Sokół) nota 14.358, skoki 31 i 33 m. 2) Łuszczek Izydor (Wisła) nota 14.291, skoki 31 i 32 m., 3) Marduła Fr (Sokół) nota 14.066, skoki: 31 i 35 m. — W klasie III. trjumf n epo dzielny odnieśli bracia Marusarze, bijąc notami niejeden zawodników drugiej, a nawet i pierwszej klasy I tak Marusarz Stanisław (SNPTT), mając skoki długości 35 i 47 m. (drugi skok najdłuższy w konkursie dzisiejszym) uzyskał notę 16.491 i zajmuje w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce. Marusarz Andrzej z notą 15.241, skoki 33 i 36 m. plasuje się w ogólnej klasyfikacji na 6f, a jego brat Jan z notą 14.883 i skokami 31 i 39 m. na 7 w ogólnej, a trzeciem miejscu w swej klasie.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 41	STYCZEŃ 12 Poniedziałek 23 Thebet 5691	Zachód słońca 15 m. 48

OBECNA SYTUACJA W SJONIZMIE I W PALESTYNIE.

Na powyższy temat referować będą na wspólnem zebraniu egzekutyw i rad centralnyhc (komitetów rejonowych) wszystkich ugrupowań sjonistycznych pp Dr M Finkelstein i Dr. G. A Terło dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wieczór w lokalu przy ul. Stradom 15. of. I p. Wstęp wyłącznie dla imiennie zaproszonych

Z LEKTORATU HEBRAJSKIEGO NA U. J.

W drugim trymestrze br lektor dr Benzion Katz prowadzi będzie następujące kursy: elementarny (ćwiczenia gramatyczne, konwersacja, lektura łatwych tekstów) we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. średni (lektura i interpretacja Agnona) w poniedziałki i czwartki od 8—9 wiecz.; wyższy (J Ch Brenner; okres londyński, galicyjski i palestyński we wtorki i środy od 8—9 wiecz. Wszystkie wykłady w sali 4-tej. Początek wykładów dziś w poniedziałek

PŁK. MAZURKIEWICZ ZŁAMAŁ RĘKĘ I NOGĘ

W sobotę rano padł ofiarą wypadku pułk. Mazurkiewicz, komendant pociągu pancernego. Podczas przejażdżki w okolicach Niepołomic wydarzyła się katastrofa, w której pułk. Mazurkiewicz złamał rękę i nogę. Przewieziono go na stację kolejową w Krakowie, a następnie pociągiem pospiesznym do Warszawy, gdzie będzie umieszczony w szpitalu wojskowym.

— **„CO WYCZYTAĆ MOŻEMY Z TWARZY CZŁOWIEKA WSPÓŁCZESNEGO"**. Na ten temat wygłosi red. dr. M. Kanfer odczyt we czwartek 15 bm o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO** Dziś w poniedziałek powtórzenie przepięknej sztuki „Stempeniu" według Szulema Alejchema z p. Zasławskim w tytułowej roli. Krakowska publiczność przyjęła tę sztukę z wielkim entuzjazmem Przedsprzedaż biletów u firmy A. Fischhab Grodzka 46 Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 8'30 wiecz

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek: „Stempeniu".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Klub kawalerów" (ceny zniżone).

BAGATELA

Poniedziałek: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli?".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Wieża miłości" (Don Juan) John Barrymore, Mary Astor

WARSZAWA: „Nibelungi" (Paweł Richter, Rudolf Klein Rogge, Bernard Götzke)

Zderzenie dwóch samolotów

Rzym 11. 1. PAT. Na lotnisku Cento Celle zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Z powodu zbyt małej wysokości, na jakiej leciały samoloty, lotnicy nie mogli użyć spadochronów i spadli na ziemię, ponosząc śmierć.

Artykuł 28

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 XII. 1930 r. przyniósł niezmiernie ważne dla każdego rozwoju radjofonji polskiej rozporządzenie zmieniające ustawę z dnia 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafie i telefonie.

Wśród szeregu zmian jakie wprowadza to rozporządzenie do ustawy, najbardziej wartościową zdobyczą radjofonji jest zmiana brzmienia art. 28 ustawy. Według nowej redakcji. artykuł ten otrzymał następujące brzmienie:

„Winny zakładania lub utrzymywania w ruchu urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom niniejszej ustawy, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych, lub jedną z tych kar.

Równocześnie z karą można orzec konfiskatę urządzeń na rzecz Skarbu Państwa.

Do orzeczenia właściwe są władze administracji ogólnej".

Art. 28 ustawy o poczcie, telegrafie telefonie posiadać będzie niezmiernie ważne znaczenie w walce jaką prowadzą władze i organy kontrolne „Polskiego Radja" z pleniącą się u nas niestety i nagminną plagą t. zw. radjopajęczarstwa, czyli korzystania z radjowych urządzeń odbiorczych wbrew przepisom. a więc bez odpowiedniego upoważnienia. Aczkolwiek dotychczas w tępieniu tej plagi władze szły „Polskiemu Radju" jak najbardziej na rękę, to jednak akcja nie dawała takich rezultatów, jakie dać powinna ze względów proceduralnych. Sprawa każdego wykrytego nielegalnego abonenta kierowana była w myśl poprzedniego brzmienia art. 28 na drogę sądową. I chociaż sądy starały się jak najszybciej załatwiać sprawy związane z nielegalnem posiadaniem radjoodbiorników, to jednak procedura od momentu wytoczenia sprawy do wyroku trwała dość długo.

Najistotniejszem postanowieniem art. 28 jest ostatni jego ustęp, upoważniający władzę administracji ogólnej do orzekania w sprawach związanych z przestępstwami na tle radjopajęczarstwa. Dzięki temu przestępstwa te już w najbliższej przyszłości, gdyż nowe brzmienie ustawy obowiązuje z dniem jej ogłoszenia, a więc z dniem 2 grudnia u. r., będą mogły w skróconym, t. zw. trybie administracyjnym załatwiać je na miejscu przestępstwa. Pomijając te względy proceduralne, podnieść należy ogromną wagę tego zarządzenia, które upoważnia władze administracji i policji do natychmiastowego wkraczania na całym terenie Rzeczypospolitej. Znowelizowany art. 28 będzie punktem zwrotnym w walce ze szkodnikami radjowymi, których już teraz masowo plenić będzie sprawna ręka administracji. mająca do swej dyspozycji tak precyzyjnie działający aparat wykonawczy.

Klęska radjopajęczarstwa, która gnębi radjofonję polską jest niezdrowym i szkodliwym objawem, któremu wypowiedzieć należy jak najostrzejszą walkę nietylko w obronie interesów materjalnych Skarbu Państwa i „Polskiego Radja", ale i w obronie moralności i etyki społeczeństwa Nielegalne korzystanie z odbiorników radjowych. jest takiem samem pospolitem przestępstwem kradzieży jak wiele innych. surowo karanych przez kodeks prawny. Nieświadomością lub niezrozumieniem nikt w tym wypadku tłumaczyć się nie może.

Ostrze art. 28 zwróci się przeciwko wszystkim tym, którzy łamiąc ustawy narażają Skarb Państwa i „Polskie Radjo", a tem samem i ogół abonentów radjowych na poważne straty, wystawiając równocześnie sobie jak najgorsze świadectwo.

Rola języka niemieckiego i kultury niemieckiej w Polsce

Opinja prof. Zygmunta Łempickiego

„Vossische Zeitung" zamieszcza wywiad z profesorem germanistyki na uniwersytecie warszawskim, drem Zygmuntem Łempickim o znaczeniu i roli języka niemieckiego i kultury niemieckiej dla Polski. Prof. Łempicki wyraził się w sposób następujący:

Przed wojną był język niemiecki w Poznańskiem i na Pomorzu językiem wykładowym w szkołach. W dawnej Galicji. obecnej Małopolsce uczono niemieckiego w czterech wyższych klasach szkoły powszechnej i we wszystkich średnich i wyższych zakładach naukowych. W Kongresówce język niemiecki odgrywał podrzędną rolę. Po wojnie zauważyć można ostrą reakcję przeciwko językowi niemieckiemu zwłaszcza na terytorjum, które wchodziło w skład państwa niemieckiego. W Małopolsce zniesione ze względów pedagogicznych język niemiecki w szkolnictwie powszechnem, a w szkolnictwie średniem zrównano język francuski, angielski z niemieckim. W Kongresówce pozostawiono uczniom wyższych szkół wybór jednego z tych trzech języków.

Okazało się jednak, że dla studentów uniwersytetu znajomość niemieckiej literatury naukowej jest nieodzowna. Kto jej nie znał, ten nie mógł opanować wielu dziedzin nauki, przedewszystkiem filozofji, nauk przyrodniczych i techniki. Także koła gospodarcze zaczęły się znowu interesować językiem niemieckim. Z tego powodu zaczęto znowu w szkolnictwie przywiązywać większą wagę do nauki języka niemieckiego. W niektórych kołach politycznych zauważyć nawet można pewne zaniepokojenie z powodu przewagi języka niemieckiego i dlatego wciąż pojawiają się projekty, by faworyzować zwłaszcza język angielski. W każdym razie stwierdzić można, że po latach kursu wrogiego dla niemczyzny nastąpił zwrot na korzyść języka niemieckiego.

Na pytanie, jaką rolę odgrywa literatura niemiecka w Polsce, odpowiedział prof. Łempicki. W Polsce wielką rolę odgrywają niemieckie podręczniki naukowe, natomiast coraz mniejszą rolę odgrywa niemiecka literatura piękna, chociaż tak obszerne i ciężkie dzieła jak Tomasza Manna „Zauberberg" cieszą się wielką poczytnością. Także dramat niemiecki stracił swą dawną pozycję, chociaż od czasu do czasu grywa się jeszcze dzieła Hauptmanna, a nowszych Berta Brechta, Fryderyka Wolffa i Ferdynanda Brucknera.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Janko Muzykant" (Marja Malicka. Witold Conti K. Krukowski i in.)

SZTUKA: „Parada Paramountu" (Maurycy Chevalier, Denis King).

UCIECHA: „Cilly" (Marylin Miller i Aleksander Gray).

WANDA: „Na Sybir" (Film polski ze Smosarską i Brodziszem).

B. BROVNE.

Oryginalny pomysł

Panna Tod i pan Peebles spacerowali po piaszczystem wybrzeżu. Po ich twarzy poznać było. że są czemś bardzo zafrasowani.

— Ostatecznie musisz się wreszcie zdobyć na odwagę — rzekła panna Tod. — Widzisz, właśnie idzie ojciec, by wziąć swą codzienną kąpiel słoneczną. S... teraz szczęścia. Rollo

Wskazała palcem na zbliżającą się postać Peebles zbladł.

— Muriel — szepnął — boję się okropnie. Wiesz, że nie jestem tchórzem. ale w tej sprawie nie mogę zdobyć się na odwagę. Przecież wiem zgóry. co mi odpowie: „Pan ma istotnie wiele odwagi. młody człowieku. Zbyt wiele odwagi. Pan, zwykły urzędnik"...

— On też zaczynał niegdyś swą karjerę, jako zwykły urzędnik. A zresztą. nie jesteś takim sobie zwykłym urzędniczyną, skoro ojciec cię zaangażował do swego biura Wiesz bardzo dobrze, jak trudno się do niego dostać.

— No dobrze. spróbuję Jedno mnie tylko pociesza. że tu. na plaży nie może mnie zrzucić ze schodów. Bądź zdrowa. Muriel. Morituri te... i jak dalej...

Zmusił się do uśmiechu. wzruszył ramionami i poszedł w kierunku plaży.

Pod wielkim otwartym parasolem leżał odwrócony plecami do słońca p. Hamilton Todd (Międzynar. biuro Reklamy Hamilton Todd. spółka z o. o.). Pan Todd był bardzo bogatym człowiekiem Nie należał jednak do tych ludzi. którzy chętnie wyrzucają pieniądze na wszelkiego rodzaju eksperymenty z lampą kwarcową, gdy mogą otrzymać ultrafioletowe promienie za darmo i dla tego codziennie przyjeżdżał na plażę, by wygrzać się przez dwie godziny na słońcu.

Rollo Peebles zbliżył się nieśmiało Blady był bardzo. gdy zaczął mówić:

— Dzień dobry. panie Todd. Czy mogę pomówić z panem w pewnej niecierpiącej zwłoki sprawie.

— Z zasady nie pożyczam pieniędzy. Nawet własnym urzędnikom.

— Ależ wcale nie potrzebuję pieniędzy — rzekł już nieco śmielej młodzieniec. — Chcę od pana zupełnie czegoś innego Pańską córkę!

— Niech pan to powtórzy jeszcze raz — rzekł pan Todd zdumiony i otworzył jedno oko.

Rollo Peebles powtórzył.

— Ha, ha. ha. — roześmiał się głośno pan Todd. — Pan, zwykły urzędnik...

— Pan też był niegdyś zwykłym urzędnikiem — recytował już jednym tchem Peebles. — A zresztą nie jestem wszak takim zwykłym urzędniczyną. w przeciwnym bowiem razie nie zaangażowałby mnie pan.

— Proszę pana. zaangażowałem pana do czegoś innego. W południe mam ważną konferencję z panem Petronjuszem Pinksem. Chcę. by mi powierzył reklamę swych pigułek w całym świecie. Mam przedstawić mu jakiś oryginalny pomysł. Myślę. niech i pan myśli. a przed dwunastą da mi pan odpowiedź.

— Dobrze, ale Muriel...

— Jeśli pan raz jeszcze powróci do tego tematu, zostanie pan zwolniony z posady...

— Kiedy my się kochamy...

— Pan wie. że ja dotrzymuję swego słowa. Pan jest zwolniony z posady. Dowidzenia!

Peebles czuł. jak krew uderza mu do głowy. Chciał coś odpowiedzieć. ale zagryzł tylko wargi. Usiadł opodal i zamyślił się nad czemś głęboko. Potem rozejrzał się dookoła. Na brzegu leżała wielka łódź pomalowana na kolor zielony. Farba była jeszcze świeża. Miseczka z farbą i pędzel leżały obok.

— Nie mam posady. panie Todd? Doskonale. Odpłacę się pięknem za nadobne.

Śmiejąc się złośliwie. wziął miseczkę z farbą i pędzel i zbliżył się do pana Todda. Głośne chrapanie wskazywało, że zapadł on w głęboki sen. Peebles zabrał się ostrożnie do roboty. Jedną literę za drugą malował na gołych plecach pana Todda. który tylko machał od czasu do czasu przez sen ręką jakgdyby opędzał się od much. Po upływie kilku minut widniał piękny napis: „Kupujcie tylko pigułki Pinksa!"

— Rollo. co to takiego?

Muriel ze zdumieniem spoglądała na wymalowane plecy ojca.

— Ach, ukochana. Odmówił. A nadto wyrzucił mnie.

— Żartujesz...

W tej chwili pan Todd otworzył oczy. Nie było już czasu na wyjaśnienia.

— Pan jeszcze tutaj? Zdaje się, że powiedziałem dość wyraźnie...

W tej chwili jednak przerwał mu jakiś donośny głos.

— Doskonale. Świetny. Bajeczny pomysł.

— Dzień dobry, panie Pinks — wyjąkał zmieszany Todd. — Proszę mi wybaczyć mój kostjum... Nie przypuszczałem...

— Wybaczyć? Ależ jestem zachwycony. Pomysł jest istotnie kapitalny. Oddaję panu wyłączną reklamę mych pigułek na cały świat. Jutro już wyślemy na plażę kilkudziesięciu młodych chłopców w spodenkach kąpielowych i napiszemy im na plecach: „Kupujcie tylko pigułki Pinksa!"

Nic nie rozumiejąc, spoglądał Todd dookoła. W tem ujrzał pędzel w ręku Peeblesa. Zauważył. że Pinks spogląda na jego plecy. Zrozumiał. Twarz jego oblała się purpurą, Chciał coś powiedzieć, ale uprzedziła go córka.

— Jakże się cieszę. że podoba się panu ten pomysł. Wszak to projekt mego narzeczonego. pana Peeblesa, prawda?

— Istotnie, panie Todd? — Ależ w takim razie trzeba powinszować temu młodemu człowiekowi. Zarobił on ładną sumę, jako prowizję.

— To przyszły spólnik mego ojca — mówiła dalej Muriel. uśmiechając się szelmowsko.

— Oh! — jęknął pan Todd.

— A w przyszłym tygodniu jest nasz ślub.

Pan Todd znów poczerwieniał. Już chciał wybuchnąć. Ale spojrzał w tej chwili na pana Pinksa, uśmiechniętego. zadowolonego. Przed oczyma przesunęły mu się długie kolumny cyfr — zysk z reklamy pigułek na całym świecie. I machnął ręką!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana